

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciół Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 225.

Leszno, sobota, dnia 29 września 1928 r.

Rok IX

Przed 10 laty.

Bestji militarystyki pruskiej przyćmiono szpony lecz
nie wyrwano ich z korzeniami.

Jak wiadomo od połowy lipca 1918 r. szala zwycięstwa przechyliła się stanowczo na stronę koalicji. Odtąd Niemcy prawie dzień w dzień ponoszą klęski i cofają się na całej linii, zbliżając się do katastrofy.

Przyspieszyła pogrom państw centralnych ich klęska na półwyspie Bałkańskim w połowie września 1918 r. Tam został przerwany front bułgarsko-austro-jacko-niemiecki na znacznej przestrzeni, wojska serbskie, francuskie i angielskie odebrały w ciągu dwóch tygodni niemal całą Serbię. Bułgaria wyczerpana tygodniowo i rozgromiona zawarła na własną rękę gospodarczo i rozgromiona zawarła na własną rękę rozejm, zdawszy się na łaskę i niefaskę zwycięzców.

Niedługo potem podobną klęskę poniosły Austro-Węgry na froncie włoskim; tam również front został przerwany na wielkiej przestrzeni i rozpoczęła się samowolna, dzika demobilizacja olbrzymich wojsk dotychczas tam walczących, która więcej ofiar pochłonięła, niż sama klęska.

Wówczas Niemcy zobaczyli, że muszą kapitulować, czyli zdać się na łaskę i niefaskę zwycięskiej koalicji. Począwszy od ostatnich dni września 1918 r. w Berlinie odbywały się gorączkowe narady nad położeniem, które stało się rozpaczliwe. Wreszcie dnia 5 października przed 10 laty kanclerz Rzeszy Niemckiej, książę Maksymilian Badeński zwrócił się imieniem rządu z prośbą do prezydenta Wilsona aby zechciał pośredniczyć u innych państw koalicyjnych w sprawie natychmiastowego rozejmu i rozporządzenia rokowań pokojowych na podstawie 14 punktów Wilsona z dnia 8 stycznia 1918 r. Również i Austro-Węgry zwróciły się z podobną prośbą. Wilson zgodził się być pośrednikiem.

Marszałek Foch po naradzie ze sprzymierzeńcami podyktował Niemcom warunki zawieszenia broni, przyjęte przez nich 5 tygodni później, t. j. dnia 11 listopada 1918 r. Przytoczyć można tu tylko najważniejsze z tych warunków. Niemcy musieli się zobowiązać:

1. Opuścić i opróżnić z wojsk w ciągu dwóch tygodni Belgie, Francję, Alzację i Lotaryngję; 2. oddać 5.000 armat, 30.000 karabinów maszynowych, 3.000 miotaczy mm, 2.000 aeroplanów, 5.000 lokomotyw, 150.000 wagonów kolejowych, 5.000 samochodów; 3. opróżnić z wojsk kraje niemieckie na lewym brzegu Renu z miastami Moguncja, Koblencja i Kolonia, (obszary te zajęły wojska koalicyjne); 4. unieważnić traktaty pokojowe w Brześciu Litewskim i Bukareszcie; 5. ewakuować kolonie niemieckie w Afryce wschodniej; 6. zwrócić 100 łodzi podwodnych, 8 lekkie okrążowniki i 6 olbrzymich pancerników wojennych, a resztę floty wojennej rozbroić i odstawić do portów neutralnych lub koalicyjnych.

Przez przyjęcie 14 punktów Wilsonowskich i powyższych warunków, jedynie dla uzyskania zawieszenia broni, przyznały się Niemcy do zupełnego pogromu. Jesienią przed dziesięciu laty legł u stóp zwycięzców najpotężniejszy pod względem militarnym i najprzebieglejszy zaborca i odwieczny wróg naszego narodu.

Z Rady Ministrów.

Warszawa, 28. 9. — Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto projekt utworzenia komisji dla usprawnienia administracji publicznej. Urzędować ona będzie przy prezesie Rady Ministrów, pozostawiając pod jego przewodnictwem. Dalej uchwalono projekt ustawy, upoważniającej Min. Reform Rolnych do uchylania niektórych orzeczeń o przejęciu ziemi na własność państwa. Oprócz tego przyjęto projekt medalu dla uczczenia 10-lecia odzyskania niepodległości.

Zamiary zlikwidowania IV klasy.

Warszawa, 27. 9. — Ministerstwo Komunikacji dąży do zlikwidowania IV-tej klasy na niektórych liniach kolejowych w b. zaborze pruskim drogą stopniowego podwyższenia cen IV-tej klasy do cen biletów III-tej klasy. Zrównanie to ma nastąpić wkrótce.

Z ostatniej chwili.

Czy sojusz B. B. z lewicą jest możliwy?

Warszawa 28. 9. (AW.) Dzisiejszy „Robotnik” zamieszcza obszerny wyjątek z drukowanej broszury posła Piaseckiego, zawierającej sprawozdanie z konferencji, jakie się odbyły w łonie B. B. W. R. pod przewodnictwem prof. Makowskiego.

W narażach tych brali udział liczni posłowie i senatorowie B. B., kilku członków Rządu i wyższych urzędników. Referaty pism. zawierające projekty reformy Konstytucji, przedłożyli: prezes Bukowiecki, prof. Estreicher, prof. Jaworski, prof. Kochanowski, prof. Kamieniecki, wice-minister Car, pos. Piasecki, dyr. Matuszewski i Zawadzki.

Obszerne streszczenie mówi o koncepcjach, jakie były wysuwane w łonie B. B. w sprawie wyboru Prezydenta i zmiany Konstytucji. Prez. Bukowiecki popiera wybór Prezydenta przez plebiscyt, z tem, że Zgromadzenie Narodowe ma prawo stawiania kandydatury. Hołówek aprobuje ten projekt, proponując, aby ograniczono liczbę kandydatur do dwóch, przyczem jednego kandydata proponuje Zgromadzenie Narodowe, a drugiego umierający Prezydent, gdyż według koncepcji p. Hołówki sprawowałby Prezydent swą władzę dożywotnie. Poseł Piasecki i ks. Eustachy Sapieha proponują, aby kandydatów na Prezydenta wyznaczał umierający lub ustępujący Prezydent.

Pos. Jan Piłsudski popiera wybór Prezydenta przez Zgromadzenie Narodowe.

Nawa moneta.

Warszawa, 28. 9. (AW.) Jutro dnia 29. bm. odbędzie się w M-stwie Skarbu posiedzenie rzeczoznawców w celu wyboru jednego z 3 projektów monety 1-złotowej, opracowanych przez mennicę państwową. Dotychczasowa 1-złotowa ulegnie zmianie zgodnie z nową ustawą stabilizacyjną.

Ofiary katastrofy w Melilli.

Madryt, 28. 9. Liczba osób zabitych podczas

Wybór Prezydenta na lat 10 proponują p. p. Zawadzki, Kamieniecki, Estreicher, Car i Piasecki. — Wybór na lat 7. proponuje pos. Jan Piłsudski.

Projekty zmiany Konstytucji, które były rozważane na konferencji B. B. przewidują dla parlamentu ograniczenie możliwości obalenia Rządu. Prof. Estreicher projektuje, aby parlament mógł uchylać wotum nieufności raz na rok, w okresie uchwalania budżetu.

Prof. Kamieniecki, proponuje, aby jedynie obywateli miały prawo uchwalania wotum nieufności. — Za zniesieniem politycznej odpowiedzialności Rządu przed Parlamentem opowiadają się pp. Bukowiecki, Zawadzki, Roman, książę Sapieha, Ochaniowicz, Maciekiewicz, Anusz i Piasecki.

„Robotnik” komentując projekty reformy Konstytucji, rozważane na konferencji B. B., stwierdza, że oznaczają one kolosalne przesunięcie na prawo w B. B. W. R. Jedynie niektóre żywioły demokratyczne z pos. Janem Piłsudskim na czele opowiadają się za utrzymaniem dotychczasowych zasad ustrojowych. Pismo kończy swe uwagi tem, że może dojść do skutku jedynie sojusz pomiędzy B. B. a lewicą, gdyż na tych zasadach o jakimkolwiek porozumieniu lewicy z B. B. nie może być mowy.

eksplozji prochu w jednym z fortów Melilli wynosi 57. W szpitalach znajduje się 200 rannych.

Rozstrój gospodarczy Bolszewj.

Moskwa, 28. 9. (AW.) Katastrofa żywnościowa wywołana przez nieudanie się rządowej kampanii zbożowej przybiera ogromne rozmiary. W niektórych miastach ukraińskich panuje głód, spowodowany pozatem przez nieurodzaj w niektórych okolicach kraju.

Z Sejmu.

Warszawa, (AW.) Dzięki inicjatywie marszałka Daszyńskiego zapanowało w kołach parlamentarnych znaczne ożywienie. W początkach października zbierze się prawdopodobnie klub parlamentarny stronnictwa narodowego. Dnia 1. października odbędzie się również zebranie klubu parlamentarnego Wyzwolenie. Porządek obrad Wyzwolenia nie jest jeszcze ustalony, prawdopodobnie jednak zajmie się ono głównie ustosunkowaniem klubu do inicjatywy p. marszałka Sejmu.

Z min. spraw wewnętrznych.

Warszawa (AW.) Według pogłosek należy się spodziewać pewnych zmian personalnych w M-stwie Spraw Wewnętrznych głównie dotyczących się obsadzenia niezajętych stanowisk, mianowicie kandydatura komisarza Strzeleckiego na stanowisko dyr. depart. samorządowego jest prawie zdecydowana. Kandydatura dyr. Weissbrata na stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego ostatnio zdaje się być nieaktualna. W najbliższym czasie należy się spodziewać nominacji wojewody pomorskiego, w każdym razie z wyłączeniem dotychczasowego kierownika p. Lamota. Jako kandydatów wymieniają jednego z generałów. C

Lotnictwo francuskie.

Paryż, 27. 9. (AW.) Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów załatwiono konflikt o kompetencje nowoutworzonego ministerjum lotnictwa. Szeregi agend ministerstwa spraw wojskowych włączony będzie do ministerjum lotnictwa. W związku z tem ministerjum lotnictwa rozporządzać będzie znacznymi kredytami w sumie miljarda trzystu milionów frank.

Skutki rządów masonskich.

Wzrastające zdziwienie zagraża spraliżowaniem komunikacji.

Meksyk, 27. 9. (AW.) Związek kolejarzy meksykańskich zwrócił się z ultimatywnym żądaniem do rządu meksykańskiego o zapewnienie konduktorom, a zwłaszcza maszynistom kolejowym bezpieczeństwa w czasie pełnienia swych obowiązków. Kolejarze motywują swoje żądania tem, iż w ciągu ostatnich miesiąca przeszło 300 maszynistów i palaczy kolejowych padło zabitych w czasie nieustannych napadów band meksykańskich na pociągi. W ciągu ostatniego roku podobnych morderstw zainicjowano około 300.

Zjawiają się już przymrozki.

Warszawa, 27. 9. — Dziś pogodnie i chłodno. Dziś zrana temperatury od 2 (Białystok) do 9 (Gdynia), w Warszawie — 8. Jutro dość pogodnie, słabe przymrozki w górach, Wileńskiem i na Polesiu możliwe przetofne deszcze.

Huragan w Meksyku.

Meksyk, 27. 9. (AW.) W stanie Jalisco przeszedł gwałtowny orkan wyrządzając ogromne szkody. W czasie orkanu zginęło 15 osób.

Skrytobójca w roli działacza.

Moskwa, 27. 9. (PAT.) Jak donoszą pisma z Ukrainy sowieckiej, — przybył tam z Ameryki znany rewolucjonista, działacz galicyjski Mirosław Siczynski, morderca śp. namiestnika lwowskiego hr. A. Potockiego. Siczynski skazany na dożywotnie więzienie uciekł, jak wiadomo, przed laty z więzienia stanisławowskiego. Siczynski wystąpi obecnie w Ukraińskiej Akademji Nauk z referatem o emigracji ukraińskiej do Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Największy proces świata.

Tokjo (Japonja) 26. 9. Energiczna walka, jaka prowadzi od dłuższego czasu rząd japoński z plagą komunizmu, znajdzie swój epilog w wielkim procesie, wyznaczonym na dzień 18 listopada. — Będzie to największy proces na świecie w ostatnim dziesięciu lat. Rozprawa odbędzie się w sali Teatru Wielkiego w Tokjo, gdyż wszystkie sale sądów japońskich okazały się zbyt szczupłe. Na ławie oskarżonych, zasiądzie 313 komunistów, oskarżonych o przygotowywanie zamachu stanu. Koszty procesu, który potrwa około 4 miesięcy, obliczają na półtora miliona jen.

Wojna gazowa z komornikami.

Berlin, 27. 9. Gdy do fabryki Tietzen Eidam w Budziszynie przybyli egzekutorzy podatkowi i rozpoczęli urzędowanie, robotnicy wyłączyli światło elektryczne pogrążając całą fabrykę w ciemnościach i otworzyli dopływ trujących gazów z generatorów do pokoi, gdzie odbywała się egzekucja. Silny oddział połteji, mający poskromić robotników nie zdołał niczego dokonać i egzekucję musiano odroczyć.

Wybuch prochu zniszczył fort hiszpański.

Meliffa, 27. 9. — Wyleciał w powietrze magazyn amunicyjny, znajdujący się w forcie Cabrerizas. 40 osób zostało zabitych, a 200 odniosło rany.

Londyn, 27. 9. Ilość prochu i amunicji, która eksplodowała w jednym z fortów Meliffa, w hiszpańskim Marokko, wynosiła 20 ton. Detonacja była tak silna, że okoliczni mieszkańcy słyszeli ją z odległości kilkuset kilometrów. Fort i kilka pobliskich domów uległo doszczętnemu zniszczeniu. Pomiedzy zabitymi większość stanowiła żołnierze.

Meliffa, 27. 9. Spustoszenie, jakie wyrządził wybuch w prochowni w forcie Cabrerizas bachas jest straszne. Dokoła fortu znajdowały się nowe budynki i domy mieszkalne, które przeważnie zostały zupełnie zniszczone. W powietrze wyleciało 20.000 kg. prochu czarnego.

Uczniowie Berlina.

Jak Prusak, tak i Litwin bije polskie dzieci.

W pow. wykładowym na Litwie, zanotowano kilka zbiorowych gwałtów litewskich przeciwko Polakom. Dnia 20 bm. w szkole litewskiej w Wołkowysku, podczas lekcji, banda szaulisów obrzuciła dzieci i nauczyciela kamieniami, wybijając okna i kalecząc dzieci. W tym samym dniu, w tej samej szkole, podczas lekcji języka polskiego i historii, wpadło do klasy 15 wyrostków, bijąc nauczycielkę i młodzież i demoralizując klasę. Dnia 23 bm. we wsi Olpinie usiłowano wywołać awanturę w kaplicy przeznaczonej dla ludności polskiej; pobito przytem kilka osób. Wycho-dzących z kaplicy Polaków obrzucano kamieniami. We wsi Lichtarkach do domu miejscowego działacza Polskiego, Kożuchowskiego, rzucono w no-cy płonącą głównię. Dom zdołano uratować.

Tajemnicze strzały w śródmieściu Moskwy.

Moskwa, 28. 9. Przed kilku dniami doszło w śródmieściu Moskwy na t. zw. Kitajgorodzie około północy do strzelaniny, wywołanej przez kilkudziesięciu ludzi, którzy napadli na milicjantów sowieckich. Milicjanci odpowiedzieli również strzałami i po dłuższej walce zatrzymali trzech uczestników napadu, których nazwiska trzymane są w tajemnicy.

Armady na samolotach.

Berlin, 26. 9. Dwom hiszpańskim kapitanom udało się skonstruować armadę do użytku samolotów. Pocisk wyrzucany jest przez ściśnięty gaz również w kierunku pionowym.

Odezwa do Cechów szewsk. na woj. poznańskie.

Powołując się na Zjazd Delegatów Związku Cechów szewskich na Woj. Poznańskie oraz zapał wy-kazany na zjeździe delegatów przez delegatów w stosunku do Związku, ścisły zarząd na odbytem ze-braniu w dn. 26. 9. 28 uprasza Szanowne Cechy o szczególnie pp. delegatów, aby raczyli poczynić kroki w swych cechach i spowodowali Cechy do powzięcia prawomocnych uchwał celem przystąpienia do Związku Wojewódzkiego i nadesłania tychże wraz z deklaracją do zarządu. — M. Sobkowiak, se-kretarz.

E. W. PIERCE.

Córki milionera.

Powieść, (przekład z angielskiego).

12.)

ciąg dalszy.

Cullen Sardis uściśnął dziewczynę z wystudjowa-ną serdecznością.

— Jadłś już kolację najdroższa? — zapytał słabym głosem.

— Tak, stryjcju, u pani Manners.

— Widzisz więc teraz sama, dlaczego zmuszony byłem postać po ciebie Fillipsa. Spodziewam się, że ci opowiedział to, co mnie wczoraj spotkało.

Beta zdjęła już płaszcz i kapelusz. Przysunęła krzesło do sofę i spoglądała na niego z tklivem współczuciem.

— Tak. Jakież to szczególnie straszny wypadek, drogi stryju. Może to wszystko było czysto przy-padkowym, może ktoś przez nieostrożność rzucił ka-mień do powozu, nie w żadnych złych zamiarach. Zawiadomiłś o tem policję, przyobiecałś nagrodę?

— Nie! — odparł bankier.

Beta zdawała się nie pojmować tego.

— Dlaczego nie? — zapytała ciekawie.

— Moje drogie dziecko, jest to u mnie zasada, aby nie mieć rzeczy o ile możności jaknajmniej roz-mazywać. Wierzę, że to najsmędrzej. Każdy czło-wiek ma swoich nieprzyjaciół, otwartych lub skry-tych, mianowicie każdy człowiek mający znaczenie. Nie odwołalem się do sądu, ponieważ jestem prze-konany, że to by nic nie pomogło, a potem wstępnym mi jest pomyśleć, aby nazwisko moje figuro-wało w kryminalnym procesie, i z ust do ust prze-chodziło. Wogóle nie jestem mściwy, Beto. Nie chcę

poszukiwać mego przeciwnika. Ale a propos: mam do ciebie prośbę, droga.

— Jakaś to prośba, stryjcju?

Otwarte jej spojrzenia zdawało się być mu przy-krem, ponieważ zmienił tu swoją pozycję.

— Nie wspominaj nigdy o tym wypadku przed Etelą, lub twoją ciotką, niechaj one o tem nigdy nie wiedzą; to by tylko narobiło im niepotrzeb-nego kłopotu. Wiem, że mogę ci zaufać. Przyrzeknij mi to droga Beto!

— Przyrzekam ci, — odparła Beta. — Ale jakże to brzmi tajemniczo, a ja nienawidzę tajemnic, wy-jawszszy w powieściach. Czy także tak samo myś-lisz stryjcju?

— W ogólności także nienawidzę tajemnic. Ale teraz nie myśl już o tem. Rana moja nie jest nie-bezpieczną, doktor zapewnił mnie, że za parę dni będę mógł wyjść. Nieprzyjacieli nie trafił mnie tak szkodliwie, jak to może było jego zamiarem. Lecz mówmy o czem innem.

— Dobrze stryjcju.

— A więc pożegnałś się już z z panią Manners i od dzisiaj przestajesz być pensjonarką. Musimy tu pozostać, dopóki nie wyzdrowieję, potem zabiorę cię do Nowego Jorku, do Vanów. Mam list od two-jej ciotki, który jutro ci przeczytam.

— Ja także mam list od ciotki, stryjcju i drugi od Eteli.

— Z Etelą bardzo się kochacie, czy nieprawda? Musiała ci donieść o jakimś hrabim, który w Lu-zernie, bardzo się do niej bierze?

— Tak, stryjcju. Wspominała, że on bardzo dużo grywa w karty i ciotce Amelji niezmiernie się po-doba, dwie rzeczy które mnie zaraz przeciw niemu uprzedziły. Spodziewam się, że stąd nie wy-niknie żaden miłosny stosunek.

Bankier dziwnie się uśmiechnął.

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Sobota, dnia 29 września 1928 r.

Michała Archaniola.

W st. g. 5. m. 33. Z. st. g. 17. m. 22,
W. ks. g. 18. m. 15. Z. ks. g. 6. m. 17

Wzrost według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sando-miersko-Wielko polskiej Hodowli Nasion w Antoninach. —
Dzień 29. 9. godz. 7 rano: Temperatura po-
w. 4,6 cisza, pogodnie, rosa, ciśnienie atmo-
sferyczne 750,8 wilgotność 94%. Wiatry: śnieg, tempe-
ratura najw. zima 16, zima 0,4. Ilość opadu 0,0.

LESZNO.

Wiadomości kościelne.

W niedzielę po nieszpornych zebraniach matek w koś-ciele. W czwartek o godz. 6,30 Msza św. na intencję III. Zakonu i absolucja generalna.

Od poniedziałku przez miesiąc październik aż do 2-go listopada odprawiać się będzie codziennie nabożeństwo różańcowe; w niedzielę jedno w połą-czeniu z nieszpornami o godz. 3-ciej popołudniu; w dni powszednie dwa; pierwsze o godz. 4 dla szkół z wyjątkiem środy, drugie o 7,30 dla ogółu parafjan. W środę o godz. 6 dla Niemców katolików.

Jeszcze nie wszystkie dzieci chodzą na naukę przygotowawczą do SS. św.; przypomina się ro-dzicom ten święty obowiązek.

Uprasza się, aby parafianie, którzy jeszcze po-datku kościelnego nie zapłacili, jak najprędzej się z niego uiszcili.

1) Dyżury lekarskie i aptekarskie. W niedzielę 30 bm. dyżurują pp. dr. Francke i dr. Mueller. Otwarta jest Apteka pod Łabędziem.

1) Kineoteatr „Imperial”. po zakończeniu się se-zonu letniego, rozpoczyna na nowo wyświetlać. Ot-warcie nastąpi jutro w sobotę, w kineoteatrze „Im-perial” będą wyświetlane piękne, o światowej sławie obrazy, które szanowna publiczność zapewne nie o-mieszką zobaczyć.

1) Ze sądu. W drugim dniu rozprawy prze-ciw p. Wiktorowi Gólkowskiemu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie, w pierwszym rzędzie przesłu-chany był świadek Kazubski, który na zapytanie, czy wspominał kiedykolwiek świadkowi post. Wawrzy-niakowi, że postara się „wpakować” do kryminalu p. Gólkowskiego, stanowczo zarzut ten odpięra. W dalszym ciągu odczytane zostały zeznania tych świad-ków, którzy w międzyczasie zamieszkali zagranicą, i tam pod przysięgą przesłuchiwanie byli. Zeznania tych świadków nie są korzystne dla oskarżonego. Między innemi odczytane było zeznanie b. dyrek-tora w Racocie, Volkmera, z którego wynika że on Gólkowskiemu magli nie sprzedawał. Po tej czyn-ności postępowanie dowodowe zostaje zamknięte i przewodniczący p. dr. Idziński oddaje, jako pier-wszemu głos p. prokuratorowi Furowiczowi, który opiera swe zarzuty głównie na zeznaniach Kazub-skiego i Humskiej, która miała wypruwać mono-gramy z bielizny, pochodzącej z pałacu racockiego. P. prokurator podtrzymuje oskarżenie o sprzeniewie-zenie i stałszowanie, względnie posługiwanie się ta-

kim dokumentem, o którym wiedział że znajdujące się na nim podpisy są stałszowane. Wymiar kary na-tomiast pozostawia uznaniu sądu. Następnie prze-mawiali z kolei obrońcy pp. dr. Gutsche i dr. Ros-ner. Obaj w swych doskonałych i precyzyjnie uję-tych wywodach starali się wykazać niewinność o-skarżonego, uzasadniając wątpliwość zeznań świad-ków i wreszcie z powodu braku dostatecznych do-wodów proszą o uwolnienie swego mandanta. Obie mowy obrońców trwały blisko dwie godziny. Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, skazujący za prze-stępstwa, przewidziane w §§ 240 i 270 u. k., to znaczy zgodnie z poszczególnymi punktami oskar-żenia. P. Gólkowski otrzymał łączną karę 6 mie-sięcy więzienia i ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Na mocy amnestji daruje mu się po-towę wymienioną karę z zawieszeniem na przeciąg pięć lat.

ZABOROWO.

zo) Stow. Młodzieży Polskiej. W niedzielę, dnia 30 września rb. o godz. 6-tej wiecz. zebranie mie-sięczne w lokalu p. Ziniewicza. Wykład wygłosi ks. patron. O liczne i punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

ŚWIECIECHOWA.

śa) Tow. Powstańców i Wojaków w Świeciecho-wie. Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 30. września br. zaraz po nabożeństwie w lokalu zebrania. Z powodu wspólnej fotografii przed pomy-nikiem przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

GONIEBICE.

ge) Złote gody. W dniu 29. września obchodzą zamieszkał w Goniębicach małżonkowie Agnieszka i Tomasz Jedraszykowie swe złote gody małżeńskie. Sędziwym jubilatowi „Szczęść Boże” w ich dalszem pożyciu.

BUKÓWIEC GÓRNY.

bk) „Dzień Dziecka”. W niedzielę dnia 23 bm. uczciła miejscowa Szkoła Powszechna nader uro-czyście „Dzień Dziecka”. Rano odbyła się msza św. a popołudniu o godz. 3 zebrała się dziatwa szkolna przed głównym budynkiem, skąd pod dozorem nauczy-cielstwa wyruszyła 6-cioma wozami, pięknie udekoro-wanymi z orkiestrą na czele — wzdłuż całej wioski. Po milej i rozkosznej przejażdżce zebrała się dziatwa na sali Przewodniczącego Rady Szkolnej p. Walente-go Śliwy, gdzie obdarowano je niespodziankami i to: ciastkami i cukierkami, które zakupione zostały sta-raniem Rady Szkolnej Miejscowej. Po spożyciu tychże nastąpił popis dziatwy całej szkoły, które bardzo sprawnie i dzielnie wywiązały się ze swego zadania. Dziewczynki klas wyższych tańczyły poloneza z fi-gurami, chłopcy wykonali piramidy gimnastyczne, zaś dzieci klas niższych wygłosiły deklamacje sub-inscenizowały poszczególne gry i zabawy. Coko-kształt zabawy okraślił swym śpiewem chór dziatwy. Na koniec zaintonowano pieśń „Wszystkie nasze dzie-łne sprawy” i dziatwa z uśmiechniętymi twarzycz-kami ruszyła do domu. Mimo pogody, która w tym dniu nie dopisała — uroczystość udała się nadspo-dziewanie a to dzięki pomocy tutejszych mieszkańców, którzy chętnie przyczynili się do upiększenia dnia dziecka i dostawili wozy (z wyjątkiem dwóch gospo-darzy, którzy się nie stawili) a tem samem zadoku-mentowali ich przychyłność względem szkoły.

— Mówisz o takich rzeczach, jako nowicjuszka, bo też nią jesteś. Etela nie mogła być zyczo-sobie większego szczęścia. Największą ambicją na-sobich amerykańskich piękności i milionerek, zasada-się na dostaniu męża z tytułem. Uważam to jako z-natury rzeczy wypływającą reakcję przeciw naszej wygórowanej demokracji. Ja sam bardzo się ucie-szę, skoro zobaczę Etelę hrabiną. Ze swoim świe-tłym majątkiem i niezwykłą pięknoscia, stanie się ozdoba każdego europejskiego dworu. Ty tego nie pojmujesz jeszcze, Beto. Zresztą: Czyż Lawrence Harding nie jest jednym z dawnych wielbicieli Eteli?

— Naturalnie! — odparła Beta. — Drogi, nieoce-niony Larry! On zawsze tak kochał Etelę! Nieza-wodnie musiałś słyszeć o jego nieszczęściu? Czy znajdujesz to słusznem, że ciotka Amelja tak ozięb-ło go traktuje, od czasu, jak stracił majątek?

Wyprostowała ładną swą postać, a zwracając na bankiera wzrok pełen szlachetnego oburzenia, wygła-dała przy tem bardzo poważnie. Bankier wzruszył ramionami.

— Mój aniołku, twoja ciotka posiada w wysokim stopniu trafny sąd o ludziach. Możemy być pewni, że pod każdym względem postąpił sobie rozumnie. Jeżeli nie sprzyja zamiarom Lawrence'a, musi mieć do tego słusne powody. Biedny chłopiec. Żal mi go rzeczywiście, teraz biedak musi na chleb siebie zarabiać. Ale teraz nie wolno mi już więcej mó-wić, ból w głowie nie pozwala mi. Zadzwoń na szuflacę, żeby cię zaprowadziła do twego pokoju.

Beta uściśnęła serdecznie opiekuna na dobranoc i udała się do swego pokoju, aby w ciszy i samot-ności rozmyślać o przeszłym pensjonarskim życiu i na przyszłość budować zamki na lodzie. a owym eleganckim świecie, w którym obecnie kró-lowała kuzynka jej Etela.

Ciąg dalszy, nastąpi.

Migawki.

Grunt to nogi.

Przed kilku dniami jeden z baletmistrzów warszawskich demonstrował na konkursie tańca w Wiedniu, taniec własnego układu, który ochrzcił imieniem „Polonia”. Ten nie na pozór nieznaczący fakt; bo jeden taniec mniej lub więcej, to wszystko jedno, wywołał jednak całą rewolucję. Związek baletmistrzów warszawskich ogłosił w pismach, protest, że „Polonia” nie jest wcale żadnym nowym tańcem; tylko zwyczajnym kujawiakiem, że czuje się (związek nie taniec) obrażony w swoich uczuciach patriotycznych i t. d. Na to autor tańca odpowiedział swoim protestem. Na łamach pewnych pism zawrzała polemika. Kujawiak czy fox-trott... polka trzęsionka czy blues... Jednym słowem zagadnienie pierwsorzędne. Co tam posiedzenie Ligi Narodów, pakt Kelloga, kwestja litewska... Wszystko blednie wobec problemu czy takie lub inne wylamywanie nóg i wykrecanie tułowia nazwać kujawiakiem czy naprzykład „Gibraltarem”. A jeśli uspokoi się z tym ważnym problemem — napewno na pierwszy plan dnia wypłyne rewelacja, że taki a taki bałwan przejechał tyle i tyle kilometrów na rowerze — lub tak kopnął piłkę, że od jedn. uderzenia wybił jedn. partnerowi lewe oko, drugiemu nadwyrężył kilka żeber, a trzeciemu przeciął gołen.

Narodzi się bohater narodowy.

Przejdzie bez spostrzeżenia piękna książka, nikt nie zwróci uwagi na doniosłe wypadki polityczne, pies z kulawą nogą nie dowie się o pracy naukowej, czy wynalazku Polaka, bo co to kogo może obchodzić Mamy inne zagadnienia — jak nazwać nowy taniec, lub śledzić, kto na jakich zawodach połamał sobie, lub komu innemu nogi. Nogi bowiem to grunt. A głowa niech zostanie dla innych.

ROZMAITOŚCI.

— Wino z czaszek. Pewien młody literat angielski zaproszony był przez swego wydawcę na wieczór. Podczas wieczery tej podano mu wino w czarce, sporządzonej z orzecha kokosowego, przypominającej czaszkę. — Nie mogę panu służyć — rzekł przytem księgarz — winem w czarce prawdziwej, niech więc pana nie dziwi, ta imitacja czaszki ze skorupy orzecha kokosowego. — Nie żdziwiłbym się w odparł śmiejąc się literat — nawet gdyby to była prawdziwa czaszka ludzka, boć panowie wydawcy spijają zwykle wino z czaszek naszych!

— Pończochy upiększające. Nie wiele anielek może poszczycić się kształtnymi nóżkami, moda więc krótkich sunienek i jasnych pończoch sprawiała nie mało kłopotu pici pięknej Albionu. Od kilku jednak tygodni troska znikła z twarzy młodych i starych anielek, a to dzięki patyskim mistrzyniom mody, które spostrzegły, że popielate pończochy jedwabne wszelkich odcieni, od bardzo jasnych do zupełnie ciemnych, daleko lepiej ubierają nogi, niż tak rozpowszechnione pończochy barwy cielistej. Nawet nogi, jak „butelki” wyglądają kształtnie w pończochach popielatych, gdy tymczasem w pończochach cielistych zyskują raczej na grubości. Nie dziw więc, że barwa popielata, łagodząca zbyt rażące zarysy stała się tak modną.

**** Tragikomiczna demonstracja. Moskwa. (AW)**
Donoszą tu z Charkowa, o wielkiej manifestacji, urządzanej przez młodzież komunistyczną, w czasie której punktem kulminacyjnym było spalenie lalki, wyobrażającej postać ministra spraw zagranicznych Anglii, sir Austena Chamberlaina. Manifestacja przeciągała po głównych ulicach miasta, wznosząc okrzyki antyangielskie. W czasie manifestacji samochód należący do komisarza finansów, w którym wieziono wielką ilość karabinów i prochu stanął nagle w płomieniach. 11 komunistów odniosło ciężkie obrażenia cieleśne.

ile samochodów krąży w Berlinie? Ostatni spis samochodów prywatnych i taksówek w Berlinie, wykazał na 1 czerwca ogólną liczbę 73,000 wozów, co w porównaniu z liczbą 70,000 ra 1 maja r. b. daje przyrost dzienny 260 wozów.

Szarada.

ul. Irena Dreszówna.

Pierwsze ósme: „sokoły dajcie mi skrzydła”;
Już mi na dziś praca codzienna obrzydła,
więc jednym zamachem kres jej kładę
..... i piszę szaradę!....
Choć niejedną rymy me z — drugie trzecie,
Cóż to szkodzi taktemu, jak ja wierszoklecie?
To wam na wstępie chciałem zakomunikować,
A teraz pozwólcie dać się egzaminować!
Siódma wspaniałe drugie — węgierska królowa,
(Jaka? Pierwszoklasisty w tem jest głowa!)
Która, jak głosi legenda czwarta — ra,
Szósta — no lud Polski ufała przed młotem Tatarsa
Piąte wreszcie do przymików się zalicza.
A całość? Nowela pióra Sienkiewicza!

Rozwiązanie szarady z nr. 39.

Przedstawienie.

Rozwiązanie nadesłali z Leszna: B. Sośnicki, Fiolek, Jula Smigielka, Kazimierz Chudy; Marjan Niedźwiedziński, H. Chudzińska, M. Sobkowiak; z bliższych i dalszych okolic przysłali: Józefiak (Bełecina), Florjan Fegierski (Smigiel), X. X. z Tarnowej-Łąki 22, Kasztelanowa Władysława (Jezierzycze Kościelne), Gracjan Maćkowiak (Popowo Womieskie), Antoni Hoffmann (Czastary pow. Wieluń), i Augustyn Frackowiak (Pleszew).

Nagrody otrzymali: Józefiak z Bełecina (książkę) i Augustyn Frackowiak z Pleszewa (pocztówkę).

WESOŁY KĄCIK.

W szkole.

— Która z was zna jakiś wynalazek z zastosowaniem pary?
— Parówkę proszę panie!
— Skąd pan wziął to cygaro?
— Dostałem je.
— Od przyjaciela?
— To dopiero zabawę, jak zapale.

OGNISKO DOMOWE

TYGODNIK

Bezpłatny dodatek do „Głosu Leszczyńskiego” i „Głosu Polskiego”

Nr. 40.

Niedziela, dnia 30 września 1928 r.

Rok IV

EWANGELJA

na niedzielę 18 po Świątkach.

Sw. Mateusza r. IX. (1—8).

† I wstąpiwszy w łódkę, przewiózł się i przeszedł do miasta swego. A oto przyniesli mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj, synu, odpuszczają się tobie grzechy twoje. A oto niektórzy z doktorów mówili sami w sobie: Ten bluźni. A widząc Jezus myśli ich rzekł: Czemu myślicie złe w sercach waszych? Cóż jest łatwiej rzec: Odpuszczają się tobie grzechy twoje; czyli rzec: Wstań a chodź? A iżbyście wiedzieli, że moc ma Syn Człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, wtedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstań, weźmij łożo twe, a idź do domu twego. I wstał i poszedł do domu swego. A ujrzawszy rzesze, bały się go i chwaliły Boga, który dał takową moc ludzom.

—o—

Młodość życia jest rzeźbiarka.

Obowiązkiem rodziców jest, by dziecko zawczasu przyzwyczaić do pracy i powinności, bo jak tego się Stasinek nie nauczy, to Stasio nigdy szczęśliwym nie będzie. Świat pełen jest próżniaków i żebraków różnorodnych, którzy pracować się nie nauczyli. To też dziecko nigdy próżnować nie powinno. Póki małe, jedyną robotą będzie zabawa. Gdy jednak nieco podrośnie, trzeba i do poważnej pracy je nakłaniać, aby wiedziało, w jaki sposób rozmaite roboty się wykonuje.

Niestety, świat staje się coraz przewrotniejszym; to się okazuje głównie przy wychowaniu dzieci. Dzieci dziś są w niejednym domu właściwie, że tak powiem wielmożni panami. Nie potrzebują nic robić tylko jeść i bawić się, podczas gdy rodzice ich słuchają i wszystko za nich robią.

Gdy tedy dziecko ze szkoły wyszło, to nic nie potrafi, ani do żadnej pracy zgrabności niema. Zmienia zawody lub służbę jak rękawiczki, bo mu się po prostu pracować nie chce.

Rodzice mają ciężki obowiązek — uczyć dziecko pracy i porządku, aby swe późniejsze obowiązki, czy w domu, czy gdzieindziej wypełniać mogło.

Każde dziecko ma wrodzoną największą skłonność do jakiejś roboty lub do pewnego rzemiosła. Na takie skłonności rodzice powinni mieć baczenie i rozwijać je. Dla czego zakon Jezuitów jest tak kpoieżnym? Dlatego, że członkom jego pozwala się zostać tem czem chcą. Może być wielkim

uczonym, ale tak samo dzielnym rzemieślnikiem. Tak samo rodzice powinni dzieciom ten stan przeznaczyć, do którego one mają skłonność naturalną, bo wybierają one zawód dla siebie, a nie dla rodziców.

Gdy zaś dziecko uczy się rzemiosła, niech się tego dobrze wyuczy u mistrza dzielnego, bo partaczy wielu jest na świecie, ale dobrych rzemieślników bardzo mało. Nie może niema trudniejszego, jak znaleźć szewca, co dobre buty robić potrafi, lub krawca co dobrze ubiór uszyć albo też cieślę, co budować potrafi. Nie dziw tedy, że niejednego rzemieślnika wyżywić się nie może, bo kto raz u niego dał coś zrobić, ma go dość. Kto zaś dobrą robotę wykonać potrafi ten też pracę zawsze znajdzie i dorobi się majątku.

Ale choćby kto miliony zarabiał będzie zawsze znosił biedę, jeżeli nie będzie umiał z pieniędzmi się obchodzić, nie będzie gospodarnym i oszczędnym. Dlatego też i tych cnót rodzice dziecka zawczasu uczyć powinni. Uczyni je przeto, jak na małym poprze stawać, jak skromnie się ubierać, bo szkoda pieniędzy na stroje, które są oznaką tylko próżności, a wartość człowieka polega nie na ubraniu, ale na cnocie i osobistej dzielności. Trzeba dzieciom pokazać, jak to wszystko wyzyskać można, jak też ani zapalki darmo niszczyć nie trzeba. Wpajajmy zawczasu to, ważne dla życia przysłowie: oszczędność i praca narodzi wzbogaca.

Nadto potrzeba do dobrobytu ludzkiego i oświaty. Te czasy minęły, kiedy to wystarczyło, że ludzie trzy krzyżyki nakreślić potrafili. Kto dziś należy do czytelnika i pisać nie może, ten nie nie znaczy i choćby miał beczkę złota, staje się pośmiewiskiem ludzkim. Czemu to żydzi i wogóle mnowiecy są panami nad nami pod względem finansowym? Nie tyle dla ich pieniędzy, ile dla ich bystrego wykształcenia. Wiedzą oni, co oświata warta i dlatego niestety coraz bardziej zalewają oni uniwersytety nasze. To też należy, koniecznie do wychowania dzieci dbać o to, żeby w mowie ojczystej mogły dobrze czytać i pisać w niej uczyć się katechizmu, na książce się modlić i t. d.

Bardzo dobrym środkiem do oświecenia dzieci i zachęcenia do czytania są gazety i książki. A więc rodzice zapiszcie sobie dobrą gazetę, postarajcie się o dobre książki dla siebie i dzieci i jak pszczołki pilnie z kwiatka do kwiatka latając, miód dla siebie wybierają, tak i wy z każdej książki i gazety dobra dla siebie i dzieci czerpcie namiętnie i oświacie.

Kto więc pod względem doczesnym tak wyposażył dzieci, że postara się dla nich o zdrowie ciała nauczy je pracować, wydoskonalili w pewnym zawodzie, przyzwyczai do oszczędności i gospodarzności, postara

się o należytą dla nich oświatę, ten złoży fundament dla ich szczęścia doczesnego, a to jest zarazem podstawą i drogą do szczęścia wiecznego, do zbawienia

duszy. A więc, kochany ojciec, droga matko chrześcijańska, macie syny „ćwiczcie i odchylajcie ich od młodości ich”. (Sir. — 7, 25). Amen.

Niebieski gość.

(FRAGMENTY Z POEMATU O CHRYSZTUSIE.)

I.

Największe Jego Hasło, a równe rozbięciu wszystkiego, czem aż dotąd świat żył nieprzerwanie — to owe dwa wyrazy, po raz pierwszy w życiu przy sobie postawione: Wrogów Miłowanie. Słyszając to hasło, kwitły chyba dawne lądy młodością, jakby nigdy nie tknęła ich zima; bo z niem się przemieniły Odwieczne Poglądy, jak ze spojrzeniem na świat nowymi oczyma — Słyszając to hasło, stygły chyba najjaskrawsze ognie, a w morzach cichły bijące w nich dzwony — bo pod niem runął Stary Porządek na zawsze, jakgdyby w samo serce nagle ugodzony — Słyszając to hasło, w dzień i w nocy chyba w glorii płonęło niebo, mroków nie znając całuna — bo od niego na dwoje pękł Wątek Historji, niby od cudownego, świętego pioruna —

Wypełnił Na Swym Krzyżu owe swoje hasło: bowiem w czarnej godzinie, pod podmuchem której życie Jego, jak słońce, całe we krwi gasło, zasuwając się zwolna za Swej śmierci Chmury — z sinych ust, już skrzywionych zlekka przez konanie i drżących przy ostatnim spojrzeniu na świat ów, wypuścił słowa: „Odpuść Im”, co niespodzianie na gorące od szalu głowy Jego katów spadły, jak zimne rosy mistycznej kropelki, od których wionął ziemią Nieba Zapach Świeżych! ..Uczuł ten zapach zbrodniarz i, jak w burzy wielkiej wzdrzgnąwszy się na krzyżu sąsiednim, Uwierzył.

I To Jest Jego Imię Najwłaściwsze: „Miłość”, wierna w chłodach pogardy i w obelg ukropach! Aby ją wcielić — z ziemią wszedł w długą zażyłość i trzydzieści trzy lata na ludzkich żył stopach... Ta Jest Jego Wieść Dziwna Aż Do Wszechświata: „Miłość” życzliwa swoim zdrajcom, katom swoim wszystkim! Ja siał, chodząc przez śliską nędzę ludzkich pochyłość, ścigany Strasznej Śmierci oddechem wciąż bliskim... Ten Jest Jego Cudowny Nowy Żywioł: „Miłość”, mocniejsza nad niewdzięczność, mocniejsza nad zawiść! Nia tchnął, schwytywany w intryg zbrodniczych zapijąc najnamiętniejszą ku sobie nienawiść...

Choć mieścił całą ludzkość W Miłości Jedynej, miał jednak takich, których się kocha wyraźniej. Nie zwał nikogo ciepło — imieniem „rodziny”, zwał niektórych troskliwie — imieniem „przyjacieli”. Byli to i wyznawcy, i razem koledzy w rozsiewaniu słów Jego wśród tłumów tysięcy. Dawał im dużo więcej, niż innym, Swej Wiedzy i Swego Przywiązania także dużo więcej. Brał udział w wielkich smutkach ich, w małych radościach:

życziwością współzicia idąc jaknajdalej. Kiedy tonęli, chwytął ich na wód śliskościami. — choć miał wskrzesić — płakał, kiedy umierali. W zimnych dniach opuszczenia i w ciemnych dniach [zdrady nie przeklinał ich nigdy — mimo, że rozpaczał. — kiedy wybieleni przez płaczu kaskady,

wracali z prośbą, aby przebaczył — przebaczał. Zaś w Boskim upomniku — miał dać królowanie lub kwiaty ziemskich uciech, co pod łzami wiedną, dał im dwa szczęścia: z Sobą stałe obcowanie i radosną śmierć — Z Raju Pewnością Bezwzględna.

Kochali Go ci biedni druhowie i prości: kochali raz na zawsze, bez zastrzeżeń, pięknie. Zdawało się, że idąc wciąż wyżej w miłości, słabe serce z mocnego wysiłku im pęknie. Kochali Go w cudowny, niesłychany sposób: zapaleczywie i słodko, odważnie i skrycie. Więcej, niżli świat cały — drogich pełen osób — i więcej, niżli jedno małe swoje życie. Kochali Go, jak nikt nie kochał do tej chwili i jak, tem samem, nie był nikt dotąd kochany. Tak bardzo, że pójść śmieli — choć bezbronni byli — na bój ze Światem, co w zemście jest nieubłagany. Kochali Go, jak tylko kochać można umieć, miłością w dziejach sławną przez swą niepowrotność. „Lecz póki żył, nie mogli Go nigdy zrozumieć: w największych swoich chwilach — Siegał Po Sa- [motność.

O wielka samotności, święta samotności, samotności, wśród której Odechodził Za Życie! (Ziemia zakrzepła w twardość, skostniała w twardości miękła mu pod stopami — w płakania zachwycie...) O górna samotności, wzniosła samotności, samotności, wśród której Rozmawiał Sam z sobą! (Godzina wieczorowa, godzina ciemności, nie śmiała go dotykać swych mroków żałobą...) O cicha samotności, błoga samotności, samotności, wśród której Na Ducha Stał Szczytach! (Noc w księżycowym srebrze, w złotej gwieździstości, spoglądając mu w oczy, drżała na błękitach...) O jasna samotności, wonna samotności, samotności, dająca wytchnienie jedyne! „Z jak ogromnej litości, z jak tklivej litości, powracał, by zejść na dół — W Nędzę Ludzkich [Gęstwinię.

Dwie muzyki ukochał w swem ziemskim wcieleniu, dwie głównie — brzmiały mocniej od głosu o- [krzyków: radosny uśmiech Wskrzeszonych po słońcu urzenu i radosny, choć gorzki — płacz wielki Grzeszników. Te dwie muzyki: śmiechu muzyka i płaczu, których tylko On jeden mógł być powodem, budziły w Nim dreszcz szczęścia: w Niebieskim [Tułaczni,

którego ziemia głodem morzyła i chłodem. I żegnając już świat ten, co krzyżem obdarza, napewno słyszał jeszcze — życia pomnąc sceny — słoneczny, tak jak ziemia, Złoty Śmiech Łazarza i święty, jak raj — Piotra Płacz i Magdaleny.

Nie wtedy Czuli się Wielkim, gdy lekko i śmiało wchodził, jakby był słońcem, na wód fale głąbą — ani wtedy, gdy głosem burzę oszalała płoszył, niby motyla, co odrzuwa szybko; nie wtedy czuli się wielkim, gdy z ciał — trudem [tkniętych — spłukiwał trąd rękami, nakształt śnieżnej piany —

ani wtedy, gdy bezwład członków zastygniętych rozwiązywał przez gest swój, Jemu tylko znany; nie wtedy czuli się wielkim, kiedy wodzie w dzbanach kazał być winem złotym, tegiem dobroczynnym — ani wtedy, gdy w mrocznych sumień oceanach czytał, jakgdyby w płytkim serduszkach dziecinnych; nie wtedy czuli się wielkim, kiedy ciężkim, chlebem obdzielał, jak powietrzem, całe tłumy ludzi — ani wtedy, gdy Zmarłych — tuż przed ich po- [grzebem —

budził mocnym okrzykiem, jak się śpiących budzi; lecz wtedy Czuli się Wielkim, gdy siła słów fal, niosącej z sobą święte, niebieskie szaleństwo, zagarniał swoich wiernych — aż wszystko rzucali, i z Nim szli Na Tułaczkę, Na Głód, Na Męczeństwo..

Ku każdej ludzkiej sprawie, zagadce, potrzebie; przybliżał się, ażeby coś o niej powiedzieć: ku każdej, którą wichler zdań sprzecznych kolebie, podchodził, jak Ten Jeden, który musi wiedzieć. I wszystkie owe sprawy, zmęczone przez kłótnie, szły do Niego w odwiecznych płaczach swoich szumie: jak idą rozedrgane, wibrujące lutnie, do Jedynego Mistrza, co na nich grać umie. A ludzie oślepili Nim, jak burzy błyskiem, czuli się jednak swojsko w tych wzruszeń ogromie: tak jakby się nakoniec spotkali z tem wszystkim, za czem ludzkość tęskniła dotąd podświadomie.

Anna Słofczyńska. („Kurj. Warsz.“).

Zdeptane Ołtarze.

Od wieków dzierżyła niepodzielną władzę przy ognisku domowym kobieta, matka, obywatelka; Polka — sprawowała święty urząd kapłanki, sama czysta, nieskalana. Dziś duch współczesny, duch Wschodu, jad sączony stale a niewidocznie przez burzycieli porządku, przez wykołofniców życiowych, dociera w wielkiej mierze do naszego życia rodzinnego i pomieszał często pojęcia dobra i zła, nieraz potargał więzy, podeptał ołtarze. I już nie jest dom rodzinny tą cichą przystanią, oparciem życiowym, nie jest tem schronieniem obronnym, o które daremnie odbijają się fale życiowe. Podminowany, często rozbity, stał się nieraz tylko zbórnym punktem członków jednej rodziny.

Podnieść zdeptane ołtarze, wrócić kobiecie w domu rodzinnym moc jej wpływu, odnowić życie rodzinne w Chrystusie, oto wielkie zadanie V Dnia Katolickiego.

Dnia 28 października r. b. niech będzie dniem skopionej pracy, rzetelnego wysiłku, niech zjednoczy ludzi dobrej woli do podjęcia zbożnego dzieła.

Nowy rytuał Kościoła Katolickiego.

Od dnia 1 stycznia r. 1929 obowiązywać będzie na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej nowy rytuał Kościoła Katolickiego, zatwierdzony przez Stolicę Apostolską. Rytuał wprowadza m. i. następujące zmiany: przy udzielaniu chrztu świętego dozwolone jest zadawanie pytań i udzielanie odpowiedzi przez rodziców chrzestnych w językach polskim, francuskim, rosyjskim, niemieckim i litewskim.

W obrzędach ślubnych formuła przysięgi będzie jednakowa dla obu stron to jest w ślubowaniu jak do tychczas, przez pannę młodą pomijane będą słowa: „i posłuszeństwa małżeńskiego”.

Poza tem niektóre modlitwy odmawiane dotychczas po łacinie, będą mogły być odmawiane po polsku.

W nowym rytuale znajduje się formuła modlitwy Ojczyznę i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Honorowy członek Kapituły.

W uznaniu 40-letniej i ofiarnej pracy około kształcenia licznych pokoleń młodzieży polskiej, J. Em. Ks. Kardynał-Prymas zamianował ks. Radcę Juliana Janickiego, znanego pedagoga i profesora tutejszego gimnazjum św. Marii Magdaleny, honorowym kanonikiem Kapituły sławnej Kolegiaty Poznańskiej.

Portugalja wierna i pobożna.

(KAP.) Przyjmując nowego Nuncjusza, Mgra Bedo Cardinale, prezydent republiki Portugalji, Carmona, wypowiedział zdanie, że naród portugalski w znacznej swej większości jest wierzącym i pobożnym i chce na przyszłość, stosownie do swej katolickiej tradycji, być heroldem wiary chrześcijańskiej. Znaczący też, że Stolica św. może liczyć na energiczne poparcie i całkowite oddanie się rządu portugalskiego.

Patryjarchat grecko-katol. w Polsce.

Jak informują, przedmiotem konferencji między premierem Bartlem a metropolitą grecko-katolickim ks. arcyb. Szeptyckim była sprawa utworzenia samodzielnego patryjarchatu kościoła grecko-katolickiego w Polsce. Projekt ten umotywowali ks. metropolita sto sunkami jakie obecnie panują wśród duchowieństwa grecko-katolickiego. Konferencja ta była pierwszą wizytą złożoną przez metropolitę Szeptyckiego szefowi rządu polskiego.

Marjawici a Moskale.

(KAP.) Jednym z zarzutów, podnoszonych przeciw Marjawitom, który podczas obecnego procesu powinien być konieczne należyte wyświeślenie, jego stosunek marjawitów do Moskale od czasów powstania sekty aż do wybuchu wojny światowej. Z archiwów petersburskich narazie korzystać nie można, jednakże w archiwum akt dawnych w Warszawie (Jezuicka 1) znajdują się również akta dotyczące marjawitów, które niew. rzucą snop światła na stosunki marjawicko-rosyjskie. Akta te nie są jeszcze dla historyków dostępne, jednakże z okazji obecnego procesu prokuratorja państwa powinna wyznaczyć specjalną komisję, któraaby zajęła się zbadaniem rzeczonych akt.

Kościół baptystowski „ogłasza” upadłość...

W tonie kościoła baptystowskiego Stanów południowych Ameryki wykryto nadużycia.

Oto wyszło na jaw, że skarbnik wydziału misyjnego, Clinton Carnes, który zniknął przed kilku tygodniami, wykradł z kasy około miliona dolarów. Sytuacja jest tak przykra, że wydział nie może nawet zapłacić poborów miesięcznych swoim misjonarzom.

Kraują pogłoski, że Carnes ma za sobą ciemną przeszłość i że już uprzednio dwa lata przesiedział w więzieniu.

Robotnik August Frank, zatrudniony w warsztatach kolejowych w Kaiserslautern otrzymał niedawno wiadomość, iż jeden z jego krewnych zmarł w Ameryce, zapisał mu spadek w kwocie 9 milionów franków. Przełożonemu swojemu, który składał mu życzenia z powodu tak niespodziewanego „uśmiechu fortuny” Frank odpowiedział: „Nie odczuwam żadnej radości z powodu odziedziczonych milionów, które niechybnie staną się dla mnie przyczyną rozmaitych trudności i kłopotów. W każdym razie nie zmienię zupełnie trybu mego dotychczasowego życia i będę w dalszym ciągu pracował jako robotnik w warsztatach”.

WŁOSZAKOWICE.

we) Z koła L. O. P. P. Kwota w tygodniu lotnictwa przyniosła w Włoszakowicach 23,62 zł, nie wliczając wydatków własnych (3,40 zł). W Bukowcu Górnym 31 zł, nie wliczając wydatków własnych (1 zł). Obie kwoty przekazano do Powiatowej Kasy Oszczędności na konto Komitetu Powiatowego L. O. P. P. na cele lotnictwa. W czasie istnienia koła, od września 1926 r. odbyły się trzy zebrania, na które przybył referent z przyczynami z Poznania. Uczestników było dużo. Na zebrania inne członkowie wcale nie przychodzą. Przy końcu roku 1926 liczba podniosła się do 38, a przy końcu roku 1927 do 51 członków. Najwyższa liczba członków wynosiła 61. Obecnie liczy ich koło miejscowe 50. Składki miesięczne wpływają dość regularnie 1 to po 5 zł, 1 zł, 50 gr i 25 gr od członka miesięcznie. Od założenia 50 gr i 25 gr wpłynęło ze składek miesięcznych, datków dobrowolnych i sprzedaży oznak członkowskich 601,20 zł, nie licząc wydatków własnych 5,95 zł. Z tygodni lotnictwa i imprez wpłynęło 171,97 zł, nie wliczając 4,40 zł wydatków własnych. Razem ze składek miesięcznych, tygodnia lotnictwa i imprez odesłano na cele L. O. P. P. 773,17 zł, nie wliczając wydatków własnych w wysokości 10,35 zł.

BOJANOWO.

bo) Tow. Bartników na Górną i okolice. W niedzielę, dn. 30. bm. o godz. 4-tej po poł. odbędzie się miesięczne zebranie w lokalu p. Chruszcza w Bojanowie. O liczne przybycie prosi Zarząd.

MIEJSKA GORKA.

m-a) Srebrne gody i śmierć. Małżonkowie Tomasz i Pelagia z Wizwandowskich Kubaccy obchodzili swoje srebrne gody małżeńskie i na te intencje zamówili w kościele Mszę św. Niestety dziwnym zrządzeniem losu w domu dogorywała jubilatka, i tej samej godziny, gdy przed 25 laty stała na kobiercu ślubnym, Pelagia Kubacka zakończyła swój żywot, osierocając 9 dzieci.

m-a) 15-letni morderca. W sąsiedniej wiosce Niemarzynie odbywała się wieczorem zabawa, na której za małą zniżkę 15-letni chłopak z zemsty przebił nożem 18-letniego syna wdowy Dąbrowiczowej. Ciężko rannego Dąbrowicza, któremu nóż przebił płuca i naruszył błonę sercową, odwieziono do szpitala w Bojanowie, gdzie po kilkunastu godzinach męczarni zmarł. (f. b.)

WIELKOPOLSKA.

w) Kępno. (Wypadek.) Rolnik A. Mikołajczyk z Kępna jadąc w pole, zabrał na wóz 4-letnią Kazię Szwarzę z Kępna. Dziecko w drodze spadło z wozu pod koła, które przeszły mu przez głowę tak, że w pół godziny po wypadku dziecko zmarło.

(Burza wrześniowa.) Ostatnio po upalnym dniu przechodziła nad miastem burza, połączona z piorunami. Na niebie ukazała się olbrzymia tupa. Okazało się, że poażar od uderzenia pioruna wybuchł w Komorzynie po stronie niemieckiej, gdzie spaliły się zabudowania folwarczne.

w) Strzelno. (Nowy sposób naciągania ludzi.) Po powiecie strzeleckim jeździł w ubiegłym tygodniu jakiś osobnik, który zbierał datki na ufundowanie złotej księgi dla Marszałka Piłsudskiego z okazji 10-lecia oswobodzenia Polski. Osobnik ten przybył też do Strzelna jednakże został przez miejsc. policję na polecenie prokuratury w Grudziądzu zatrzymany i tam odstawiony. Sprawa ta zdaje się być mocno podejrzana.

w) Kwiecień. (Pogrzeb zasłużonego kapłana) W poniedziałek 24 b. m. odbył się w Kwiecieńcu przy udziale około czterdziestu kapłanów, obywateli i tłumów wiernych pogrzeb zasłużonego chlubnie znanego z pracy duszpasterskiej i obywatelskiej o. ks. Uszorskiego. W żałobnych obrzędach wzięli udział J. E. Biskup Laubitz z Gniezna, oraz ks. ks. kanonicy Krzeszkiewicz z Gniezna i Zakrzewski z Poznania.

w) Bydgoszcz. (Proces przeciwko W. Radomickiemu.) Odbyła się w sądzie okręgowym rozprawa sądowa przeciwko Wiktorowi Radomickiemu, referentowi urzędu policji budowlanej przy magistracie. Akt oskarżenia zarzuca mu, że jako sekretarz techniczny urzędu budowlanego później referent miejskiej policji budowlanej dopuścił się szereg nadużyć z tytułu piastowanego urzędu na niekorzyść osób postronnych i pobierał łapówki. Do rozprawy powołano około 25 świadków. Sąd po naradzie wydał wyrok z braku dowodów istoty czynów, uwalniający oskarżonego od winy i kary.

POMORZE.

p) Toruń. (Poświęcenie gimnazjum.) W niedzielę, 23. bm. w Toruniu na Bielanach odbyła się uroczystość poświęcenia gimnazjum zbudowanego przez OO. Redemptorystów. Aktu poświęcenia dokonał specjalnie w tym celu przybyły do Torunia biskup chełmiński dr. Okoniewski. Po uroczystej sumie w kaplicy klasztornej ks. biskup Okoniewski w procesji przeszedł do gmachu gimnazjum i w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych prasy oraz licznej rzeszy wiernych dokonał poświęcenia. Nowa ta uczelnia jest okazałym gmachem trzypiętrowym, wnieionym przez zakon OO. Redemptorystów z własnych funduszy.

p) Toruń. (Wielka elektrownia wodna na Pomorzu.) Prace nad wielką wodną elektrownią pomorską w miejscowości Zur są w pełnym toku. Siłę wodną uzyska elektrownia przez spiętrzenie na wysokości 7 m. wód Czarnej wody w kanale długości 15 m. a obszarze 300 ha. Spiętrzenie wody zajmie parę milionów metrów sześciennych.

p) Grudziądz. (Spadek po Dembińskim w Ameryce.) W dniu 16 b. m. odwiedził Grudziądz 2 delegatów z komitetu pretendentów do spadku w Niemczech z ważnymi wiadomościami, oraz w celu połączenia się z zainteresowanymi w Polsce. Pewność przybycia wspomnianych delegatów otrzymana była tak późno do wiadomości, że uwiadomienie publiczne za pomocą pism nie mogło odnieść należytego skutku. Zdołano innymi środkami zawiadomić wielu zamiejscowych, oraz miejscowych zainteresowanych i przy ich licznym udziale wybrano komitet dla jednoczenia i informowania pretendentów w Polsce. Wszystkie spokrewnionych z rodziną Dembińskich wzywa się do niezwłocznego zgłaszania się do wspomnianego komitetu z pełnym zaufaniem, pod adresem: Z. Truszczyński. C. Gradowski Grudziądz, ul. Klasztorna nr. 9.

p) Gdynia. (Echa katastrofy.) W związku z ostatnią katastrofą w Gdyni, o której donosiliśmy, jak się obecnie dowiadujemy ze źródeł miarodajnych nie był to akt sabotażu, ale jedynie nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie wskutek pęknięcia liny stalowej upadł słup montażowy, który spowodował wygięcie części składowych montowanego dźwigara. Obecnie pracują znowu nad ustawieniem dźwigara, który wkrótce zacznie normalnie pracować.

ŚLĄSK.

s) Pszczyna. (Ofiara ognia.) Wczoraj przed południem na łące pod Pszczyną dzieci gospodarza Skrzypczaka, bawiły się ogniem, przyczem wiatr rzucił snop isker na suknię jednej z bawiących się dziewczyn. Dzieci widząc, że siostra ich stanęła w płomieniach uciekły, a nieszczęśliwa dziewczynka po 2 godzinach zmarła wskutek poparzeń.

s) Cieszyń. (Ciężki wypadek.) Onegdaj w czasie obróbki kamieni w kamieniołomie Anotoniego Halamy w Wiśle, zsunął się kamień raniąc ciężko 3 robotników, z których jeden zmarł w szpitalu. Przyczyną wypadku było zaniedbanie środków ostrożności przez przedsiębiorcę.

ZŁOTY

proszek do prania --
każda naczka zawiera
NIESPODZIANKE

Wszędzie do nabycia.

Zbrodnie marjawitów.

„Wszyscy marjawici należą do Zw. Strzeleckiego“.

Płock, 27. 9. W ósmym dniu procesu przeciwko „arcybiskupowi“ marjawickiemu zeznawała w dalszym ciągu przy drzwiach zamkniętych autorka pamiętników o pobycie w klasztorze marjawickim, Anna Tolpachowa. Po przesłuchaniu jej, które trwało 2 i pół godziny, zeznawała b. zakonnicą marjawicka, Stefania Głogoczeńska. Razu pewnego była świadkiem jak w kościele marjawickim w Łodzi doszło do skandalu z powodu niemoralnego zachowania się Kowalskiego w czasie spowiedzi. Spowiadana przezeń zakonnicą, spoliczkowała go. Zajście miało ten skutek, iż „mateczka“ Kozłowska odebrała mu na pewien czas prawo spowiadania zakonnic. Dopiero później prawo to zostało mu przywrócone, a on znowu rozpoczął swe poprzednie praktyki.

Następnie na jawnym posiedzeniu zeznawał ks. Pagowski. Przywiózł on ze sobą cenny dokument, głoszący o wykluczeniu Kowalskiego z kościoła staro-



katolickiego przeciwko czemu Kowalski protestował, mówiąc, że to nieprawda. Do r. 1922 duchownych starokatolickich w Holandji obowiązywał celibat. W owym roku odbyło się zebranie delegatów parafii — księży i biskupów, którzy zniesli celibat, zezwalając tem samem duchownym na wchodzenie w związki małżeńskie z tem jednak zastrzeżeniem, że biskupi nadal pozostaną w celibacie. Wszyscy kapłani marjawicy przyjęli regułę klasztorną i zobowiązani byli do bezwzględnej czystości w myśli, mowie i życiu. Kowalski, wybrany w 1907 na biskupa, miał strzec zasad, przyjętych w klasztorze marjawickim, jednak zawiódł położone w nim zaufanie. Zupełnie zmienił on ideologię marjawicką i ogłaszał się bluźnierczym synem Bożym, twierdząc, że w jego osobie Chrystus przyszedł na świat po raz drugi. Następnie ogłosił brednie o końcu świata i księdze żywota, usiłując terrorem i szantażem na tle religijnem wydobyć z ciemnego ludu pieniądze. W r. 1925 wyjechał Kowalski wraz z żoną swą Wiłucką do Berlina i tam prowadził konszachty z pruskimi generałami, a po powrocie z Niemiec głosił, że Warszawa zostanie zniszczona miotanym z góry ogniem. Wiernych marjawitów uczył wtedy teorii pilotowania i szoferstwa, mówiąc że rychło już nastąpią w Polsce wypadki podobne do tych, jakie panują w Bolszewji. Nikt Kowalskiego „arcybiskupem“ nie mianował. Jest on samozwańcem.

Kowalski mówił do Wiktorji Perzyny, wezwanej przez sędziego śledczego na świadka, że w sądzie niema Boga. Bóg jest tylko w kościele, zatem po przysiędze można zeznawać nieprawdę. Na tem zeznanie ks. Pagowskiego przerwano, odraczając rozprawę do dnia następnego. Ks. Pagowski będzie przesłuchany w dalszym ciągu za kilka dni w obecności obrońcy Kobylńskiego.

Zapytany przez koresp. „Kurj. Pozn.“ pewien wyższy duchowny marjawicki, co ma wspólnego ich klasztor zakonny z organizowaniem i umundurowaniem Strzelców, pokazał broszurkę, noszącą tytuł „Główne zasady wiary i ustroju kościoła marjawickiego“. Par. 14 tych „głównych zasad wiary“ powiada: „Wszyscy marjawici — mężczyźni i niewiasty, jak również biskupi i kapłani należą do Zw. Strzeleckiego. Dzieci organizują się w drużyny orlą strzeleckich“.

Program „Radja Poznańskiego“.

Sobota, 29. września.

7.00 Gimnastyka poranna. 13.00 Sygnał czasu. 14.00 Koncert gramofonowy. 14.26 Nobowania giełdy pien. i zboż.-tow. 14.26 Komunikaty PAT. 17.15 Kurs wyższy języka angielskiego. 17.40 „Ze świata kobiecego“. 18.00 Program dla dzieci. 19.00 Gawęda reporterska. 19.30 Odczyt. 20.00 Komunikaty gospodarcze. 20.30 Wieczór starych mistrzów. 22.00 Sygnał czasu. komunikaty. 22.20 Nadprogram. 22.40 Muzyka taneczna. 24.00 25 koncert nocny firmy „Philips“.

Program „Radja Warszawskiego“.

Sobota, 29. września.

12.00 Koncert z płyt gramofonowych. 13.00 Sygnał czasu, komunikat. 13.10 Przerwa. 15.00 Komunikaty, nadprogram. 15.20 Przerwa. 17.25 Odczyt. 17.50 Przerwa. 18.00 Program dla dzieci. 19.00 Rozmaitości oraz komunikat. 19.20 Przerwa. 19.30 „Radjokronika“. 19.55 Komunikat rolniczy. 20.05 Nadprogram, komunikaty. 20.30 Koncert wieczorny. 22.00 Sygnał czasu, komunikat. 22.05 Komunikaty PAT. 22.20 Komunikaty, nadprogram. 22.30 Transmisja muzyki itanecznej.

Z Poznania.

P) Ks. Regens Janasik. Ks. regens poznańskiego Seminarjum Duchownego dr. Stanisław Janasik powołany został z dniem 1 października rb. na stanowisko Oficjała do Gniezna. W ostatnich 6 latach ks. regens nie szczędził pomocy wydziałowi prawniczemu uniwersytetu poznańskiego, wykładając prawo kościelne i zdobywając sobie również serca młodzieży uniwersyteckiej. Obecnie, kiedy stanowisko oficjała w Gnieźnie jest wolne, a urząd ten z powodu nowej dyscypliny kanonicznej wymaga siły fachowej ks. Kardynał Hlond powierza oficjałat gnieźnieński regensowi Janasikowi.

P) Aresztowanie Wentzla. W pamięci czytelników pozostaje jeszcze tragedia, która rozegrała się w dn. 1 bm. przy ul. Głogowskiej 89 w Poznaniu. Na chwilę przed wyjazdem do ślubu 23-letni Hieronim Wentzel zranił śmiertelnie wystrzałem z rewolweru narzeczoną swą Janinę Siewertównę, która wskutek odniesionych ran w kilka dni później zmarła. Wentzel po dokonaniu straszliwego czynu zbiegł o kilka domów dalej i przy ul. Głogowskiej nr. 83 zranił się ciężko wystrzałem z rewolweru. Wentzla, którego przed kilku dniami zwolniono z lecznicy miejskiej, aresztowano z polecenia władz i osadzono w więzieniu sądowym.

P) Z posiedzenia Rady miejskiej. Ostatnie posiedzenie trwało zaledwie pół godziny. Zasługuje na wyszczególnienie prośba o zainicjowanie projektu budowy łazienek publicznych, o odpowiednie uregulowanie placu przy zbiegu ul. Mostowej a ul. Marii Magdaleny, o ponowne przywrócenie niektórych ulic, a zniszczonych w ostatnim czasie przystanków tramwajowych, o odstąpienie miastu części terenu cmentarnego gmin kościelnych Marii Magdaleny i św. Marcina, o odstąpienie terenu miejskiego przy ul. Gen. Prądzyńskiego na Wildzie pod budowę domu przez Fundusz Bezrobocia.

P) (Tajemniczy trup). Na torze kolejowym przy ul. Cichej znaleziono zmasakrowaną zwłoka nieznanego mężczyzny. Natychmiastowe dochodzenie władz śledczych ustaliły, iż są to zwłoki 26-letniego Romana Renca. Jak dotychczas nie zdołano ustalić, czy, zachodzi tutaj wypadek samobójczy, bądź też nieszczęśliwy wypadek, czy też uplanowany zamach przez osoby trzecie. Ciekawą jest rzeczą, że zwłoki z poobcinanymi kończynami bez śladów przebiegu choroby leżały między szynami a ślady krwi ciągnęły się na przestrzeni około 70 mtr. Dalsze dochodzenie w toku.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

It) Baczność „Sokol”! Ćwiczenia druhen i dru-
hów dziś (w piątek) o godz. 8-mej wiecz. w ćwiczeni
miejskiej. Czołem! Naczelnictwo.

It) K. S. „Jutrzenka”. Dziś w piątek o godz.
8 wiecz. pogadanka wszystkich drużyn u p. Michalaka
Na porządku dziennym wykład p. por. Patryasa
Przybycie wszystkich członków z powodu ważnych
spraw konieczne. Zarząd.

It) Kółko Rolnicze w Lesznie. W niedzielę, 30
bm. o godz. 11,30 odbędzie się w Domu Katolickim
zebranie miesięczne. Wygłoszony będzie referat. O
liczne przybycie członków i sympatyków prosi
Zarząd.

It) Stow. Młodzieży Polskiej. Jutro, w sobotę
o godz. 8 wiecz. zebranie zarządu. W niedzielę o g.
4-tej po poł. zebranie miesięczne. O liczne przybycie
prosi Zarząd.

It) Tow. Powstańców i Wojaków — Leszno.
Ostre strzelanie odbędzie się w niedzielę, dnia 7. X.
br., natomiast tydzień strzelania o nagrody z wia-
trówek odbędzie się od soboty 29. 9. do niedzieli
7. 10. br. Zarząd.

Dolar ameryk.	1	8,85
Funt angielski	1	43,07
Frank franc.	100	34,721
szwajc.	100	170,914
Marka niem.	100	211,67

Tylko tam

powinieneś kupować, gdzie będziesz dobrze i rzetelnie obsłużony
za twoje ciężko zapracowane pieniądze otrzymasz **dobro**
szyny, wirówki (centryfugi) i rowery. Gruntowna naprawa
wszelkich wirówek wykonuję szybko, we własnych warsztatach

Przekonaj się w

CENTRALI MASZYN. Marian Czarnecki, Wolsztyn.

Ostrzega się przy kupnie od domokrajnych i niesumiennych agentów

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Szal.

Członk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie.

Po zakontraktowaniu najwybitniejszych arcy-
dzieł międzynarod. kinematografii sezonu 28/29

Kinoteatr Imperial

(w Hotelu Polskim)
rozpoczyna wyświetlać
od soboty, dn. 29 bm.

Ogłoszenie.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości,
że w czwartek, dnia 4. października br. odbędzie się

w mieście Rawiczu

jarmark kramny

oraz na konie, bydło i trzodę chlewną.

Rawicz, dnia 24 września 1928 r.

Magistrat (—) Sławiński, burmistrz kom.

KINO APOLLO ul. Leszczyńskich 30.

Dziś i w dni następne wielki dramat sensacyjny

Śmierć bladym twarzą!

W roli głównej KEN MAYNARD. Początek o godz. 7 i 9.

Za nadesłane nam telegramy, prezenty i kwiaty
w dniu ślubu naszego składamy wszystkim serdeczne

Bóg zapłać!

Karol Maluszko z żoną Stanisławą
z domu Sobol.

Leszno, dnia 25. 9. 1928

NA SEZON ZIMOWY

polecam swój specjalny skład konfekcji
damskiej i kapeluszy. Wielki wybór, naj-
nowsze fasony w płaszczach damskich.

Kartki damskie

suknie damskie

cwetry damskie

kapelusze damskie.

Feliks Michalak - „Tani skład”

Leszno, ul. Leszczyńskich 47., naprzeciw
kościółka katolickiego.

Majątność Antoniny

w roku bieżącym

ziemniaków detalicznie

nie sprzedaje.

PODJAŁEM ZNOWU PRAKTYKĘ

Dr. med. NIESSING - LESZNO

TANIA JATKA

przy Rzeźni Miejskiej
w Lesznie.

Jutro w sobotę o godz. 8 rano
sprzedaż mięsa wołowego,
surowego mniejwartościowego
fant 40 gr.

Poszukuję pożyczki

5,000 zł

Warunki procentu i spłaty
według umowy. Zgłosz. do
eksp. Głosu pod It. „B. K.”

Udzieli

korepetycji lub prywatnej nauki
dzieciom w zamian za umi-
pół, nauczycielka. Zgłosz.
do eksp. Głosu pod Nr. 100.

Kto

udzieli lekcji chemii i fizyki.
Zgłoszenia do eksp. Głosu.

Służąca

do pracy domowej potrzebna
natychmiast — Leszno, ulica
Kościańska 32.

Nasze najbliższe premjery:

Miłosłki nad modrym Dunajem (Arcyksiążę
jedzie) — Mała Hani (czerwona tancerka) —
Skandal w Genewie (na tle Ligi Narodów) —
Dziś tańczy Marjeta (z rokoszną Lya Marą) —

Kinoteatru Imperial

(w Hotelu Polskim)

otwarcie w sobotę, dnia 29 bm.

Uczeń

z lepszym wykształcen. szkol-
nym potrzebny do składu że-
nia. St. Nawrocki. Leszno,
Dworcowa 2.

Baczność!

KAPUSTĘ

mam do oddania w mniejszych
i większych ilościach, na placu
p. Łaskiego, Hurtownia Sa-
rowców

Wawrzyn Grzelak
ogrodnik.

Mieszkania

1, 2, 3 i 4 pokojowe, do tego
kuchnie, remize, komory, stry-
chy do wieszania bielizny, pi-
wnice, pralnia, stajnia i t. d. do
wynajęcia.

Sarnowa 158.

ul. Kościuski, pow. Rawicz.

Służąca

potrzebna od 1. 10 br. W
nowska, Leszno, Młyńska 10

Ucznia

do techniki dentystycznej po-
szukuję natychmiast.

St. Spiączka

dent, śla, Leszno, Komeniusza 6.

Uczeń

syn uczciwych rodziców może
się zgłosić natychmiast. Tade-
usz Goliniewicz, mistrz siodlar-
ski, Gostyń, ul. Tkacka 5

Mieszkanie

3 pokojowe z kuchnią, balko-
nem, wspólnie z garażami (lub
składnicą) do wynajęcia. Zgł
do eksp. Głosu.

Dom

wietrowy, z wjazdem, 5 pokoi,
4 kuchnie w Lesznie spieszenie
na sprzedaż. Gdzie? wskaże
eksp. Głosu.

DOM

murowany, do tego stodoła
obora i 6 mórg roli, w wiek-
szej wsi przy dworze, za 9,000
zł do sprzedania. Zgłosz. do
eksp. Głosu

Sprzedam

2 ctr. czystego pszczołnego

MIODU

p. 2,50. Adres wsk. eksp. Gł.

Pokój

umebl., z centralnem ogrzewa-
niem, dla 2 uczni lub uczeni-
od zaraz do wynajęcia. Gdzie?
wskaże eksp. Głosu.

Willa

2 piętrowa murowana, z ogro-
dem o 27 ubikacjach, przy
tamie Kolejowej 1 w Lesznie,
na sprzedaż. Wiadom. tamże.

Superfosfat, tomasówkę

azotniak, węgiel

i wszelkie artykuły budowlane polskie

A. Skoracki, Leszno, ul. Kościańska 51

(obok Strzelnicy).

KINO PALACE - LESZNO

OD DZIŚ

najbardziej oczekiwana premiera sezonu pod tytułem

Człowiek z biczem

Douglas Fairbanks

niesłychanie porywający komedjo-dramat

w 11 aktach.

Najwspanialsze arcydzieło najgenialniejszego artysty
bohatera. Obrońca uciśnionych, Rzeź bez trwogi
Bohater bez skazy. — Najidealniejszy kochanek —
DOUGLAS FAIRBANKS. — Porywający romanse o
arcydziejach przygodach i awanturach miłosnych
tajemniczego „CZŁOWIEKA Z BICZEM”. Niesły-
chanie emocjonujące i mistrzowsko ciekawe arcydzieło
pełne brawurowych efektów i oszałamiających sytuacji.
Symionia wierności dla kochanki, bohaterstwa, zręcz-
ności i rycerskości. — Gdy zobaczysz ciotkę mą, to
jej się kłaniał i powiedz, żeby na mnie czekała, gdyż
postąpiłem do

Kina Palace

zobaczyć rozkosznego Douglasa Fairbanka w kapi-
talnym filmie „CZŁOWIEK Z BICZEM”

Początek o godzinie 7-ej i 9-ej wieczorem

W niedzielę, dnia 30. bm. odbędzie się w GRONOWIE
w lokalu p. Trojanka, dawn. Gemülke o godz. 5.

KONCERT w OGRODZIE

po koncercie ZABAWA TANECZNA na sali. GOSPODARZ

REGULAMIN PRACY

wydział drukarski i polska

Drukarnia Leszczyńska w Lesznie

Wolności 21.

Cukrownia Kościańska

ogłasza, że

rozpoczyna odbiór buraków

cukrowych z dniem 28 bm.

Za buraki dostarczane od dnia powyższego do
dnia 4. 10. włącznie dopłacać będziemy po 50 gr.
za 100 kg. netto.

Przedpłata: Na poczekie wraz z tygod. „Przyjaciół Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkiem
powieściowym i dodatkiem ilustrowanym z odnosz. do domu przez listowego
włącznie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 6,42 zł, miesięcznie 2,14 zł, w ekspedycji
agenturach miesięcznie 1,80 zł, z odnoszeniem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

Ogłoszenia: Wiersz milim. 6 łamowy 15 groszy. Reklamy i łamowe w dziale redak-
cyjnym 40 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 złote. Przy częstem
powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty
odpadają. Za telefonicznie podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto ban-
kowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka poczt. 22.
W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub temu podobnych, wy-
dawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odeszkodowania.

Agentury pozamiejscowe: Rawicz: Rękosiewicz, księg. Bojanowo: Adamczewski, Dwor-
cowa. Smigiel: Feliks Zbierski, Gostyń: Kiełmiński, Rynek.
Poniec: Stefański, księgarnia. Krobia: A. Wlekiński. Wolsztyn: A. Smoczyński, ulica Ko-
ścielna nr. 1. Miejska Górka: A. Krawczyk, ulica Główna nr. 60. Sarnowa: J. Kocialkowski
skład kolonialny. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek nr. 9. Zbąszyń: M. Calińska, ul. Mazal-
kowska nr. 67 i Matuszczak, księgarnia, ul. Marszałkowska. Stefanowo: K. Bachórz, Bucz-
ka: F. Drótkowski. Nowy Tomysł: L. Garstkowski. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wieli-
chowo: T. Nowacki, Rynek. Rostarzewo p. Wolsztyn: J. Siuta. Dubin p. Rawicz: R. Kowalski
Kozmin: Królikowska. Wroniawy: Dalaszyński. Dolsk: J. Poprawski, Rynek. Zaborowo W.
Winkler, Rynek i Matyla, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, skład kolonialny. Święciecho-
wa: Koschel. Osieczna: Cieśliński, drogerja, Rynek. Bukowiec Górny: Szymański, piekarnia.